

Jan K. Solarz  
Akademia Finansów

### Ekonometria versus ekonomia polityczna

Transformacja systemowa obejmuje wszystkie dziedziny życia. Wkracza nawet do wieży z kości słoniowej, do której skryli się uczeni. Zapowiedź premiera powołania uniwersytetu nowego typu jest kolejnym dowodem na tę tendencję do wprzęgania uczelni do głównego nurtu dokonujących się w Polsce zmian.

W sektorze bankowym znaczącym wydarzeniem było powołanie 30 osobowego Komitetu Nauk o Finansach Polskiej Akademii Nauk oraz 7 osobowej Rady Naukowej Narodowego Banku Polskiego. Bliższa analiza składu osobowego obu tych gremiów wskazuje na przewagę ekonometryków nad przedstawicielami ekonomii teoretycznej, tradycyjnie zwanej arytmetyką polityczną lub ekonomią polityczną.

Prawidłowość ta daje się wyjaśnić na wiele sposobów. Jednym jest globalizacja i umiędzynarodowienie krajowego systemu finansowego. W Stanach Zjednoczonych ekonomista to ekonometryk, analityk finansowy. Od wizji systemu finansowego i przestrzegania dyscypliny finansowej są politycy, a nie ekonomiści.

Konkurencyjne wyjaśnienie to prawo wahadła. Jeśli zbyt długo dominowali teoretycy ekonomii to teraz przyszła pora na ekonometryków, bliższych z natury rzeczy praktyce. Krytycy poruszania się od ściany do ściany uważają, że ekonometrycy są mimowolnymi zwolennikami zachowania status quo. Ich zainteresowanie koncentruje się wokół tego jak utrzymać dotychczasową równowagę makroekonomiczną i dotychczasowe tempo wzrostu gospodarczego. Tymczasem przygotowania do zbliżającej się nieuchronnie nowej fazy cyklu koniunkturalnego wymagają głębokich zmian strukturalnych w finansach publicznych i sferze realnej gospodarki.

Dyskusja o wyższości ekonometryków nad teoretykami lub odwrotnie nie ma większego sensu w obliczu zagrożenia globalnym kryzysem finansowym, zapoczątkowanym przez załamanie się cen na rynku nieruchomości w Stanach Zjednoczonych. Zasadnicza linia podziału przebiega więc nie wokół tego, czy ktoś ma jakościowe, czy ilościowe podejście do przedmiotu badania ekonomii: dobrobytu. Linia ta biegnie wokół intelektualnego wspierania globalnego czy lokalnego sektora naszej gospodarki.

Centralizacja decyzji politycznych, brak zaufania do władz lokalnych i decentralizacji powoduje, że sektor globalny systemu finansowego ulega wzmocnieniu również w Polsce. Tu liczą się czyny, a nie deklaracje.

Nowe gremia naukowe mają szansę dobrze zapisać się w historii gospodarczej kraju. Wystarczy, że uznają za swój priorytet wspieranie intelektualne rozwoju lokalnego sektora gospodarki: eksportowego i rozwoju regionalnego. Rewolucja technologii telekomunikacyjnej i informatycznej nadaje nowe znaczenie przestrzeni. Nakładanie się przestrzeni fizycznej i społecznej w sieciach światłowodów dostarcza nowych szans na rozwój społeczności lokalnych.

Rada Naukowa NBP może objąć patronatem 3 letni program przechodzenia na bezgotówkowy system rozliczeń i rozrachunków środków publicznych. Korupcję w sektorze finansów publicznych szybciej i skuteczniej zwalczy bezgotówkowy obrót gospodarczy niż służby specjalne.

Komitet Nauk o Finansach PAN może do programu badań wpisać badania nad inżynierią finansową na użytek społeczności lokalnych oraz gospodarstw domowych. Pozostawanie wyłącznie w sferze finansów globalnych prowadzi do zaniedbań w zakresie wykluczenia w dostępie do profesjonalnych usług finansowych tu i teraz.

Pokonanie bariery poznawczej związanej z uznawaniem globalnych finansów za jedynie godnych naukowych badań jest ważniejsze od tego czy zostanie to dokonane metodami właściwymi ekonometrii czy metody dedukcji lub indukcji. Najważniejsze jest budowanie mechanizmów chroniących małą otwartą gospodarkę przez zarażeniem się brakiem równowagi od centrów finansowych świata.

Czasu jest mało. Zmiany koniunktury dokonują się nagle i przerywają sny o świetlanej przyszłości bez bezrobocia i wysokiej inflacji lub deflacji. Unia Europejska pracuje nad przygotowaniem się do kryzysu na globalnym rynku finansowym. W tych warunkach trzeba umiejętnie przeprowadzić od jednego stanu równowagi makroekonomicznej do nowego.

Ruchy kadrowe w gremiach naukowych są potrzebne, bo bariery poznawcze w funkcjonowaniu systemów finansowych urastają do jednych z najważniejszych w dynamicznych i złożonych sieciach tworzących współczesną gospodarkę. Próżnia intelektualna jest bardzo niebezpieczną przeszkodą na drodze do zrównoważonego wzrostu gospodarczego.

Niedorozwój instytucjonalny systemu finansowego oraz próżnia intelektualna wokół pewnych tematów tabu to główne przeszkody na drodze do sukcesu nowych ciał doradczych. Ich sukces jest naszym sukcesem. Wspólnym wysiłkiem uda się nam zdywersyfikować ryzyko systemowe i obniżyć koszty zaburzeń w funkcjonowaniu systemu finansowego.